Rok XXXIII. Kraków, Czwartek 29 Stycznia 1914 r. Nr 21.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie.
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze

Cena numeru 6 hal. – z przesyłką pocztową 8 hal.

Ugoda w sprawie reformy wyborczej zawarta.

Dzień 27 stycznia 1914 roku zapisze się w dziejach kraju naszego i obu zamieszkujących go narodów jako data ogromnie ważna i pomyślna. Po sześciu latach walk, zabiegów i udaremnianych usiłowań, stanęło wreszcie dzieło ugody i wyrównania, na których podstawie oprze się nową konstytucye kraju naszego, nową formę prawną jego życia samorządnego.

Dokonała się wielka rzecz. Co wielkie, dokonuje się powoli, z mozołem i trudem. Jeszcze w poniedziałek i wtorek niebezpieczeństwa ponownego zmarnowania wysiłków całych stronnictw, grup i jednostek najzasłużeńszych w narodzie były wielkie i liczne. Zagrażały zarówno ze strony ruskiego nieprzejednania, jak ze strony wschodnio galicyjskich klubów konserwatywnych. Nad Rusinami jednak kierownictwo ujął w ręce ks. metropolita Szeptycki. Jak prawdziwy pasterz prowadził ostrożnie swoich wiernych, wązką i stromą ścieżyną na wyżyny zrozumienia natury chwili i tkwiących w niej surowych imperatywów politycznych i narodowych. Z gotowością ulżył przewódcom brzemienia odpowiedzialności, część jego znaczną biorąc na siebie, i na swoje sumienie obywatela kraju i księcia katolickiego kościoła. Było wiele podniosłego piękna w tym widoku metropolity, który przez trzy dni z rzędu ani na chwilę nie opuszczał długich denerwujących narad, ciągle łagodząc, przekonując, zachęcając do zgody.

Po stronie polskiej główny moment dramatyczny ostatecznych rokowań przesunął się do klubów konserwatywnych. Dokonywało się tam wielkie samoprzezwyciężenie. Potrzeba się tam było wyrzekać wiele, potrzeba było zdobyć się na odwagę wielkich auto-amputacyi. Wystarczy być szczerym i rozumnym człowiekiem, aby zrozumieć, że postanowienia takie z łatwością nie przychodzą! Tem bardziej też ceni się je, jeżeli ostatecznie przyszły.

W nocy z wtorku na środę o godzinie 12 min. 50 preliminarya ugody stanęły. Wczoraj po wykrojeniu przez subkomitet geometryczny owych czternastu okręgów postanowienia ugody ostatecznie sformułowane, spisano i obustronnie podpisano.

Teraz powstaje już tylko techniczne załatwienie sprawy, które z pewnością pójdzie raźno i składnie.

O przebiegu rokowań i sfinalizowaniu ugody w dniu wczorajszym — otrzymujemy następujące informacye:

Telegramy.

Lwów, 29 stycznia.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie **subkomitetu geometrycznego**, na którem ustalono propozycye co do wykrojenia dwumandatowych okręgów wyborczych. **Liczbę okręgów dwumandatowych ustalono na 14.**

Subkomitet geometryczny wydzielił z okręgów dwumandatowych następujące powiaty: Krakowiec, Jaworów, Janów, Dobromil, Niżankowice, Łuka, Drohobycz, Mikołajów, Bóbrka, Zborów, Brzeżany i Podhajce.

Rusini zażądali, aby ruskie osady w zachodniej Galicyi połączyć w jeden osobny okręg wyborczy. Rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawiono komisyi dla reformy wyborczej. Po ukończeniu obrad subkomitetu geometrycznego około godz. 4 po południu rozpoczęły się **wspólne obrady prezydyów klubów polskich i ruskich** przy udziale ks. metropolity Szeptyckiego, marszałka i namiestnika. Na wstępie eksc. Głąbiński zdał sprawę z przebiegu dotychczasowych obrad polskich, poczem poseł Kost' Lewicki zażądał, imieniem ukraińców, uzupełnienia polskiej deklaracyi w sprawie **uniwersytetu ruskiego.**

Dotyczący ustęp deklaracyi polskiej brzmiał pierwotnie, jak następuje:

„J. E. ks. metropolita oraz prezes klubu ukraińskiego, dr. Lewicki, poruszył także sprawę Uniwersytetu ruskiego. Jakkolwiek sprawa ta nie łączy się ze sprawą reformy wyborczej, stronnictwa sejmowe polskie powołują się na oświadczenie marszałka krajowego, że Polacy, stojąc na gruncie uchwał Koła polskiego, **do sprawy tej życzliwie się odnoszą** i zgodzą się na to, aby dalsze rokowania **zostały rychło wznowione....“**

Na żądanie klubu ukraińskiego Polacy **zgodzili się** na uzupełnienie deklaracyi, do**dając** w zakończeniu:

„i aby za zgoda obu narodowości sprawa kreowania samoistnego uniwersytetu **do skutku doprowadzoną została“.**

Następnie poseł Abrahamowicz wystosował do Rusinów apel, aby oświadczyli, czy zamierzają, **zgodnie z Polakami,** na drodze legalnej **i lojalnie,** pracować nad rozwiązaniem **wszystkich pozostających do załatwienia kwestyj.**

Poseł **K. Lewicki** zdeklarował afirmatywne stanowisko ze strony ruskiej. Następnie zażądał, aby ustalono calendarium sejmowe i aby jeszcze przed zwołaniem Sejmu skodyfikowano reformę wyborczą.

Marszałek porozumiał się z przywódcami **klubów** i **ustalił datę zwołania Sejmu na piątek 6 lutego.** Następnie spisano protokół, **stwierdzający zgodność zapatrywań co do wszystkich punktów ugody w sprawie reformy wyborczej, który** wszyscy obecni podpisali.

Metropolita Szeptycki wyraził **radość** z **doprowadzenia do skutku pomyślnie wielkiego dzieła,** przy pomocy Boskiej, oraz wyraził przekonanie, że jest ono szczęśliwym prognostykiem **na przyszłość** co do pokojowego współdziałania obu **narodów we** wszystkich sprawach, dotyczących **całego kraju.**

W tym duchu przemówił również marszałek **hr.** Gołuchowski, poczem namiestnik podziękował wszystkim obecnym za **udział** w pracach **około wielkiego** dzieła reformy wyborczej.

Lwów, 29. stycznia.

Przez czwartek, piątek i sobotę obradować będą subkomitety geometryczny i polityczny.

We wtorek przyszłego tygodnia **zbierze się komisya dla reformy wyborczej.**

Następstwa w państwie.

Wiedeń, 29 stycznia.

Gdy wczoraj wieczorem o godz. 6-tej rozeszła się w parlamencie wiadomość o zawarciu ugody polsko-ruskiej, odrazu fakt ten żywo komentowano ze względu na możliwe następstwa **w polityce wewnętrznej.**

Wyrażano przekonanie, że nie **pozostanie** ono bez wpływu także na rokowania ugodowe **czesko-niemieckie,** zwłaszcza gdyby Polacy i **Rusini zaczeli** iść razem w parlamencie.

Dzienniki przypisują ugodzie znaczenie także dla polityki zagranicznej monarchii. **Po ostatnich** przesileniach monarchia otacza się **niejako murem** ze wszystkich stron. Dlatego zawarto ugodę w Galicyi, przywrócono konstytucyę w Chorwacyi i wdrożono starania o porozumienie także z Rusinami węgierskimi.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

33. (Ciąg dalszy.)

Chciał myśleć o pracy swojej i o nieprzewidzianym wdzierającym się w nią „człowieku z gwiazd“. Oszołomiony początkowo niepojętemi rewelacyami Parsa, w miarę jak rzeczy postępowały, nie był rad z tego, co się stało. Przez lata całe wznosił gmach i — mimo chwil zwątpienia i pesymizmu, nachodzących go jak wszystkich zresztą pracowników wielkich myśli — wiedział, że choć wznosi się on powoli, postawiony jest na niewzruszonym fundamencie i zbudowany z cegieł, z których każda osobno zbadana jest, wypróbowana i oceniona. Fantazya, święta fantazya uczonych i proroków, słusznie nazywana natchnieniem, rodzicielka wiedzy i postępu — szła przed jego pracą i pokazywała mu możliwości, ku którym potem krok za krokiem zmierzał, oświetlała mu niespodziewanymi błyskami drogi ukryte i niedostrzegalne mosty nad przepaściami, ale nie mąciła nigdy miarowego kroku jego pochodu, nie podsuwała mu baniek mydlanych, ani mgły, miast głazu, którego do budowy potrzebował.

I teraz nagle zmieniło się wszystko. I to jakby przez ironję czy ukrytą zawiść przyrody zdarzyło się jemu, który w Europie całej wśród uczonych miał opinję najbardziej w przypuszczeniach swych śmiałego, lecz w konstrukcyi najwięcej i najnieubłaganiej trzeźwego myśliciela!

Oto przyszedł człowiek nieznajomy, który mu naraz przewrócił wszystko do góry nogami. — Człowiek, mówiący czasami rzeczy przedziwne i wielkie, czasami śmieszne, ale zawsze nieudowodnione, człowiek żądający dopiero od niego uzasadnienia swoich rojeń czy widzeń niepojętych...

Do czego to wszystko wiedzie? jaki ma sens? czy bodaj w czemkolwiek postęp ludzkiej wiedzy oznacza? Wszakże nie o wiarę tutaj chodzi, nie o objawienie, nie o zgadywanie bytu, choćby przypadkowo najtrafniejsze, ale o wiedzę!

Wytężał umysł, aby ten węzeł rozwikłać i zdecydować się nareszcie co ma robić: czy iść na oślep za dziwnym przybyszem, czy też pozbyć się go poprostu, jak natręta, co mu nieproszony przyszedł mącić jasną i górną pracę. Złość go zbierała coraz większa, ale w chwilach, kiedy już prawie postanowił Firdussiemu, że nic z nim więcej niechce mieć do czynienia, przypominało mu się naraz, że ten człowiek przecież za pierwszem od razu spotkaniem zdołał zajrzeć jasnowidzącym wzrokiem w jego pracę ścisłą i jeszcze dla świata tajemną i — fantasta, obłąkaniec czy szarlatan — wykrył w niej jednak odruchowo czysto mechaniczny a nie dostrzegalny błąd, który miał w rezultacie wszystkie dociekania jego wniwecz obrócić! Ten fakt nie ulegał jednak wątpliwości i trzeba się było z nim liczyć.

Rozkładał ręce bezradnie i zaczynał z zawziętym uporem o całej sprawie myśleć na nowo od samego początku, aby w końcu znowu do żadnego mądrego nie dojść wyniku...

To była jedna linja jego myślenia, na której utrzymywał się całym wysiłkiem woli. W drugą za to stronę myśli jego niejako własnym ciężarem spadały...

Gdy wracał wieczorem do domu, odwiedzał zazwyczaj śpiącego już synka, i przypatrzywszy się jego jasnej, cichej, spokojnie na poduszce złożonej główce, szedł do swego pokoju niby z zamiarem pisania jakichś listów lub przeczytania książki, mającej go oderwać od całodziennego zajęcia. Ale na biurku leżał od szeregu dni ostatni list żony. Ołówkiem napisana mała kartka wydarta z notesu.

„...powiem Ci tak otwarcie, lepiej nie przyjeżdżaj do mnie wcale...“

Słowa te nieodmiennie wpadały mu w oko, ilekroś tylko usiadł przy biurku i wywoływały nie dające się już powstrzymać skojarzenia. Nie był podejrzliwy i ani na chwilę nie przypuszczał, aby żona jego miała przed nim coś do ukrycia i dlatego obawiała się jego obecności. Nie, nie! taka myśl nawet przez sen nie postała mu w głowie. A jednak — prawie żałował tego.

(C. d. n.)

Ugoda w sprawie reformy wyborczej.

Jak donoszą ze Lwowa, wczoraj po południu przyszła do skutku ugoda w sprawie reformy wyborczej. Przed południem odbyło się posiedzenie subkomitetu geometrycznego, na którem ustalono liczbę okręgów dwumandatowych na 14. Żądanie Rusinów co do utworzenia z osad ruskich w zachodniej Galicyi jednego jeszcze okręgu ruskiego, przydzielono komisyi dla reformy wyborczej.

O godz. 4 po poł. zebrała się wspólna konferencya klubów polskich i ruskich, w której wzięli udział ks. metropolita Szeptycki, marszałek i namiestnik. Na wstępie złożył eksc. Głąbiński sprawozdanie z dotychczasowych rokowań, poczem dr. Kost' Lewicki imieniem ukraińców zażądał uzupełnienia deklaracyi polskiej w sprawie uniwersytetu ruskiego. Ze strony polskiej zgodzono się na uzupełnienie w tym kierunku, by za zgodą obu narodów sprawa kreowania samoistnego ruskiego uniwersytetu doszła do skutku.

Następnie ustalono kalendarz sejmowy. **Zwołanie Sejmu nastąpi w piątek 6 lutego.**

Posiedzenie zamknęły przemówienia ks. metropolity Szeptyckiego i marszałka, w których wyrazili radość z doprowadzenia do skutku wielkiego dzieła reformy wyborczej.

Dziś, jutro i pojutrze obradują subkomitety, geometryczny i polityczny, we wtorek zbierze się komisya reformy wyborczej.

(Telefonem.)

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń. Wiadomość o dokonaniu ugody polsko-ruskiej rozeszła się wczoraj wieczorem w parlamencie. Dopiero później nadeszła oficyalna wiadomość. Hr. Stuergkh, który aż do końca głosowania przebywał w komisyi budżetowej, został obszerną depeszą zawiadomiony o bliższych szczegółach. Winszowano mu ze wszystkich stron z powodu dojścia ugody do skutku.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. Wszystkie niemal dzienniki poświęcają dziś ugodzie polsko-ruskiej artykuły wstępne, w którym podnoszą ogromne znaczenie tego faktu.

„N. Freie Presse“ w artykule wstępnym składa hołd metropolicie Szeptyckiemu, biadając przy tej sposobności nad tem, że Niemcy nie mają takiego dostojnika kościelnego, który odważyłby się rzucić słowo miłości między walczące stronnictwa. „N. Fr. Presse“ podkreśla z naciskiem doniosłość ugody już ze względu na to, że Galicya graniczy z Rosyą, gdzie żyją bracia Rusinów i wrogowie monarchii austro-węgierskiej, których niesnaski domowe w Austro-Węgrzech ośmielają do awanturniczych planów.

Ugoda ta, pisze „N. Fr. Presse“, przynosi zaszczyt obu stronom i jest najpiękniejszą nagrodą za trudy, jakie poniósł namiestnik. Prócz tego tkwi w niej coś, co przemawia do serca. Potężne państwo niemieckie, tak wspaniałe w swoim rozwoju prawie jednolite pod względem językowym, walczy bezowocnie z trudnościami w Alzacyi, Poznańskiem i północnym Szlezwiku, gdzie pełno jest nierozwiązanych kwestyj, a w Austryi udało się umożliwić ugodę między Polakami a Rusinami.

Ten kontrakt zawarty między dwoma narodowościami jest chlubą dla Polaków. W posiadaniu większości, silna przez swoje stosunki dworskie i wpływy, szlachta zdecydowała się na politykę, którą może w czasach przyszłych wielbić się będzie z tego powodu, iż stała się ochroną dla kraju przeciw najazdom wroga. Rusini najmłodszy z narodów, który zapewnia sobie swoje stanowisko w polityce austryackiej, z rozwagą dotarli do celu, o jakim Niemcy na razie w odniesieniu do siebie tylko z żalem mówić mogą.

Rusini nigdy nie mieli tak, jak Niemcy, większości w Sejmie, nigdy nie byli częścią narodu, który doszedł do potęgi światowej, ani nie posiadają bogactw i wspomnień kultury tak daleko sięgającej w przeszłość, jak Niemcy, a jednak ugoda wczoraj zawarta dowodzi, co mogą zdziałać przywódcy polityczni. Rusini, którzy są przedmurzem monarchii wobec Rosyi, dziś, wskutek ugody z Polakami, stali się dopiero w całej pełni obywatelami państwa.

„N. Wiener Tagblatt“ również w słowach najwyższego uznania dla obu narodów ocenia doniosłość ugody. **Galicya rozwiązała trudny problem mądrze i rozważnie** i przez to sobie i państwu ogromną wyświadczyła przysługę. W kraju granicznym nie powinny panować niesnaski narodowościowe: to jest dogmat polityczny. Ugoda galicyjska powinna posłużyć innym krajom za wzór.

„Fremdenblatt“ pisze: Ugodę polsko-ruską uważano zawsze za rzecz wprost niemożliwą. Teraz okazało się, że w sprawach politycznych nie wolno ulegać nastrojom pesymistycznym i **że zawsze można dojść do celu, jeżeli się nie da odstraszyć trudnościom.** „Fremdenblatt“ podkreśla, że tak prezydent ministrów jak namiestnik Korytowski z uporczywością, niestrudzoną energią popierali dzieło ugody, nie dając się zrazić tylokrotnemi niepowodze-

„Reichspost“ stwierdza, że wczoraj dokonana ugoda nie usuwa jeszcze wszystkich przeciwieństw i nie rozwiązuje wszystkich kwestyj, które dzielą oba narody w Galicyi, ale bądź cobądź, stworzyła podstawę dla wspólnej pracy kulturalnej. „Reichspost“ przypomina, jak wybitną i decydującą rolę w uskutecznieniu ugody odegrał episkopat galicyjski. Myśl chrześcijańska przyświecała temu dziełu, które kojarzy ludy monarchii.

Wywiady.

Dzienniki podają też wywiady swoich korespondentów lwowskich z przywódcami polskimi i ruskimi. Metropolita Szeptycki oświadczył:

Ugoda ta nie jest jeszcze zupełną i nie usuwa **wszystkich** przeciwieństw, ale mimo to jest faktem **ogólnej doniosłości.** Spodziewam się, że na podstawie porozumienia w sprawie reformy wyborczej, ogólny nastrój w obu obozach znacznie się polepszy i da wiarę w możliwość uskutecznienia **zupełnej** ugody, obejmującej **wszystkie** kwestye sporne. Nie zbraknie, mojem zdaniem, z żadnej strony dobrej woli, by dojść do zupełnego porozumienia“.

Poseł **Kolessa** oświadczył:

„My, Rusini, chcemy przedewszystkiem wykorzystać ugodę z Polakami celem ekonomicznego i kulturalnego podniesienia kraju i zapoczątkowania okresu pracy. Co się zaś tyczy kwestyi uniwersytetu, to oświadczył Kolessa, że **Rusini nie mogą zmienić swojej taktyki w parlamencie, jak długo ich życzenia w tej sprawie nie będą spełnione.**

Poseł Abrahamowicz powiedział między innemi:

Polacy uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby zawarta ugoda nie pozostała tylko epizodem w sporze między Polakami a Rusinami. To przekonanie żywią też, jak się zdaje, przywódcy ruscy. Wobec tego należy się spodziewać, że reforma wyborcza będzie w pełnem tego słowa znaczeniu dziełem **ugody.**

Dr. Głąbiński powiedział:

W sfinalizowaniu reformy wyborczej upatruję punkt wyjścia dla dalszych usiłowań, mających na celu uskutecznienie zupełnego porozumienia między Polakami a Rusinami, i stanowczej zmiany w stosunkach w Sejmie galicyjskim i w parlamencie. Wciągnięcie szerokich mas ludności w życie polityczne bezwątpienia przyczyni się do podniesienia znaczenia kraju i do wzmocnienia autonomii. Mam nadzieję, że Rusini, którzy dotychczas uskarżali się na upośledzenie w reprezentacyi krajowej, będą istotnie starać się o usunięcie wszystkich kwestyi spornych.

Hr. Skarbek podkreślił, że ugoda stała się możliwą, dzięki temu, że tak rząd centralny, jak krajowy, opierał się o narodowe stronnictwa w Kole. Dzięki temu udało się namiestnikowi nakłonić Polaków do wielu ustępstw i dojść do upragnionego celu. Rusini na podstawie reformy wyborczej, uzyskują znaczny wpływ na sprawy krajowe, ale oczywiście obejmują także odpowiedzialność wielką. Sądzę też, że dłuższy okres spokojnej pracy wspólnej w sejmie stworzy korzystną dyspozycyę do załatwienia sprawy uniwersyteckiej.

Poseł Kost Lewicki oświadcza: Z powodu przeprowadzenia reformy wyborczej fizyognomia sejmu galicyjskiego dozna je znacznej zmiany. W przyszłości będzie się miało do czynienia z czterema grupami politycznemi, z których każda liczyć będzie około 60 członków. Żadna z tych grup nie będzie rozporządzać absolutną większością, z czego powstaje konieczność zawierania, we wszystkich ważnych sprawach, kompromisu. Żadna z grup nie będzie mogła sama niczego przeprowadzić, natomiast będzie mogła udaremnić uchwały. Wobec tego naturalnie uzyskają Rusini więcej znaczenia i polskie stronnictwa będą musiały się z tem liczyć. To daje nam gwarancyę, że sprawy ruskie w Sejmie zreformowanym będą inaczej traktowane, niż dotychczas. Tego rodzaju skład Sejmu musi niewątpliwie doprowadzić do zbliżenia obu narodów i do „modus vivendi“ między długoletnimi przeciwnikami. Porozumienie w sprawie reformy wyborczej jest tylko epizodem w drodze pokojowego zbliżenia. W deklaracyi wszystkich stronnictw polskich co do uniwersytetu ruskiego widzimy gwarancyę możliwie szybkiego i korzystnego załatwienia tej sprawy, przez co usuniętą będzie także ważna trudność dla prac parlamentu.

W „Reichspost“ poseł Buzek ogłasza artykuł, w którym wywodzi, że prezydent ministrów słusznie postąpił, zarzucając nieszczęsny projekt Bobrzyńskiego. Obecne powodzenie właśnie przez to przygotowano, że udało się, po zarzuceniu polityki blokowej, osiągnąć zgodę stronnictw polskich, na co prezydent ministrów wciąż napierał. Okazuje się też, jaką słuszność mieli biskupi ze swoim oporem przeciw projektowi Bobrzyńskiego.

Sytuacya niewyjaśniona.

Wiedeń. Sytuacya w parlamencie w dalszym ciągu **niewyjaśniona.** Wczorajsze narady prezydenta ministrów z obstrukcyonistami czeskimi nie wydały **żadnego rezultatu,** bo agraryusze czescy zażądali, aby rząd natychmiast rozpisał wybory do Sejmu czeskiego, na co hr. Stuergkh oczywiście zgodzić się nie mógł.

Mimo to w kołach większości przeważa przekonanie, że obstrukcyoniści w ostatniej chwili **zmienią swą taktykę i umożliwią parlamentarne załatwienie prowizoryum.**

Wiedeń. Obawiają się, że dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej będzie ostatnie, jeżeli naprawdę obstrukcya agraryuszów czeskich będzie trwała dalej, albowiem stronnictwa większości nie mają wcale zamiaru podjęcia walki z obstrukcyą i chcą pozostawić ograryuszom czeskim całą odpowiedzialność za ewentualne rozbicie i zamknięcie parlamentu. Decyzya musi najpóźniej zapaść jutro, gdyż **patenty, zwołujące Sejmy, już zostały podpisane i jutro musi na wszelki wypadek być ostatnie posiedzenie Izby.**

Prowizoryum budżetowe na 6 miesięcy.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przemawiał referent pos. Steinwender, który zgłosił szereg wniosków formalnych dotyczących sposobu podjęcia pożyczki.

Przemawiali następnie posłowie Okuniewski, Schrafl, Nemec, Jark i Wolf.

Wiedeń. Poseł Okuniewski w przemówieniu swem zarzucał Polakom brak odwagi politycznej w rokowaniach o reformę wyborczą we Lwowie. Poseł sądzi, że opozycya w parlamencie powinna postępować solidarnie w kwestyach wszystkich uniwersytetów, a więc także ruskiego.

Wiedeń. W dalszym ciągu posiedzenia komisyi budżetowej poseł Kędzior reagował na wywody posła Pantza, który występował przeciw utworzeniu akademii górniczej w Krakowie. Mowca wskazał, że geolog dr. Petraszek z wiedeńskiego intytutu geologicznego obliczył całe bogactwo węgla kamiennego monarchii na 28 miliardów ton. Z tego przypada na zagłębie morawsko-śląskie 2'1 miliarda, 1 miliard ton na inne kraje monarchii poza Galicyą, zaś na zagłębie Krakowskie 24'9 miliardów. Jeżeli więc kraje alpejskie mają akademię górniczą w Leoben, zaś kraje sudeckie w Przybramie, to jest także słusznem, aby kraj posiadający największe zapasy węgla w monarchii, bo 25 miliardów ton, otrzymał akademię górniczą i to właśnie w Krakowie.

W dalszym ciągu przemówienia domagał się mowca utworzenia sądu obwodowego w Mielcu, którego Sejm galicyjski już 10 razy się domagał, ale różne osoby i wpływy postarały się o to, że sąd obwodowy utworzony został nie w Mielcu, lecz w Tarnobrzegu. Mowca wnosi odpowiednią rezolucyę. Wreszcie oświadczył mowca, że Koło polskie głosować będzie przeciw propozycyi Friedmanna zaciągnięcia pożyczki na cele telefoniczne, że jednakże ewentualnie głosować będzie za rezolucyą, wzywającą rząd, aby uchwalono na te cele środki zostały zużytkowane, ponieważ przekonano się, że przeszło 10 milionów z dotacyj, uchwalonych na ten cel przez Radę państwa, nie zostało zużytkowanych.

Przemawiali następnie posłowie Heilinger, Gloekel i Nemec, poczem pos. Miklas oświadczył, że chrześcijańsko-społeczni głosować będą **za prowizoryum budżetowem,** co jednakże nie przesądza stanowiska klubu, który przy ostatecznem załatwieniu planu finansowego został opuszczony przez rząd i stronnictwa większości. Izba panów w związku ze socyalistami wyszła zwycięzko, dzięki sparaliżowaniu Izby posłów przez czeską obstrukcyę.

Poseł **Diamand** oświadcza, że otrzymał właśnie ze Lwowa wiadomość, iż zecerzy z drukarni komendy korpuśnej zostali odkomenderowani do drukarni prywatnej, gdzie drukuje się „Gazeta Lwowska“. Poseł prosi ministra obrony krajowej o natychmiastowe zarządzenia przeciw temu.

Pos. Koliszer w faktycznem sprostowaniu zwrócił się przeciw poruszonej przez referenta Steinwendera myśli zaciągnięcia pożyczki premiowej.

Uchwalono następnie w imiennem głosowaniu 29 głosami przeciw 18 paragraf I. **prowizoryum budżetowego** w myśl przedłożenia rządowego a więc **prowizoryum na sześć miesięcy.**

Przyjęto wniosek posła Schraffla i tow. co do wstawienia kwoty 35.000.000 koron na przeprowadzenie **pragmatyki służbowej** i pozostającej z nią w związku zarządzeń na podwyższenie znajdującej się już w budżecie kwoty na polepszenie gospodarczego położenia służby kolejowej, względnie skrócenie czasu awansu dla sług i polepszenie automatycznego posuwania w płacy robotników kolejowych, na które to ostatnie cele suma, wstawiono do budżetu, wynosić będzie po podwyższeniu 5.500.000 kor.

Przyjęto dalej dodatek posła Tomsika o wsta-

wienie 600.000 kor. na wprowadzenie dwuletnich terminów awansu sług przy kolejach państwowych.

Uchwalono następnie upoważnić rząd do wykupienia bonów kasowych płatnych w lipcu b.r. i w styczniu r. 1915 ze środków uzyskanych drogą pożyczki premiowej względnie innej pożyczki. Upoważniono dalej rząd do wystarania się drogą operacyi kredytowej, o 30,000.000 K na inwestycye kolejowe i 227,600.000 K. którą to sumę ma pokryć Austrya z kosztów mobilizacyi roku ubiegłego.

Żądanie upoważnień do innych operacyi kredytowych rząd cofnał.

Na wniosek referenta skreślono z prowizoryum budżetowego punkty 3) i 4), żądające wstawienia na pierwsze półrocze nadzwyczajnego wydatku na marynarkę w kwocie 53,00.000 kor., oraz kwoty na udział Austryi w wydatkach na wojsko i marynarkę, uchwalonych przez delegacye w r.1912 w wysokości 51,000.000 kor.

Wniosek posła Friedmanna o zaciągnięcie pożyczki 20,000.000 kor. na cele rozwinięcia sieci telefonicznej odrzucono 21 głosami przeciw 18.

Wniosek posła Diamanda o uchwalenie 40 mil. na zapomogi dla rolników i miast galicyjskich, dotkniętych klęskami, odrzucono 25 głosami przeciw 16. Za wnioskiem głosowali posłowie polscy i ruscy z Galicyi.

Przyjęto wniosek posła Gloeckla, żądający wstawienia kwoty 200.000 kor. na wsparcia dla niemających pracy.

Zresztą przyjęto prowizoryum budżetowe według brzmienia projektu rządowego bez dalszych zmian. Uchwalono również cały szereg rezolucyi.

Wiedeń. Komisya podatkowa uchwaliła wczoraj nowelę do podatku domowo-czynszowego, załatwioną onegdaj przez subkomitet.

O kocesye szynkarskie.

Wiedeń. W myśl życzeń wyrażonych przez organizacyę gospodnio-szynkarską, ministerstwo handlu wydało okólnik do wszystkich krajowych władz politycznych w sprawie ścisłego przestrzegania wskazówek, udzielonych już co do nadawania koncesyi gospodnio-szynkarskich.

Koło polskie przeciw hakatystom.

Wiedeń. „Ponische Corr.“ donosi, że Koło polskie zamierza wnieść w palamencie interpelacyę z powodu rewelacyj Krysiaka, dotyczących stosunku Rusinów z „Ostmarkenverein“. Koło wezwie rząd, by wpłynął na rząd niemiecki w tym duchu, iżby każdoczesnemu konsulowi we Lwowie zabroniono uprawiać agitacyę antipolską w Galicyi i wogóle wtrącać się do wewnętrznej polityki monarchii. Również zarząda Koło, aby ambasador austro-węgierski w Berlinie zwrócił się do rządu niemieckiego z żądaniem, aby Ostmarkenvereinowi zabroniono uprawianie agitacyi prusofilskiej w Galicyi. Jeżeliby hr. Berchtold miał już poczynić odpowiednie kroki, wezwie go Koło, by zdał z tego sprawę wobec palamentu.

Sprawy bałkańskie.

Podróże Venizelosa.

Berlin. Prezydent greckich ministrów Venizelos odwiedził ambasadorów austro-węgierskiego i angielskiego. Zastępcom prasy odmówił Venizelos odpowiedzi na pytania w sprawach politycznych, natomiast oświadczył, że jest bardzo zadowolony z przyjęcia, jakie mu w Berlinie przypadło w udziale. W śniadaniu u kanclerza brał także udział sekretarz urzędu spraw zagranicznych Jagow.

Z Wiednia uda się Venizelos do Petersburga, a następnie do Bukaresztu, Belgradu i Salonik.

Berlin. Wczoraj odbyło się przedstawienie galowe w operze królewskiej. Przybył na nie cesarz z małżonką, królowa grecka z greckim następcą tronu i książę Henryk pruski z małżonką. W loży dworskiej byli między innymi: sekretarz stanu Jagow, grecki premier Venizelos i poseł grecki Teotokis. Podczas pauzy cesarz rozmawiał z Venizelosem, poczem Venizelos przez dłuższy czas rozmawiał z ks. Henrykiem i Jagowem.

O godz. 11 w nocy odjechał Venizelos do Wiednia, a królowa grecka o godz. ½11 wyjechała do Medyolanu, skąd drogą na Brindisi uda się z powrotem do Aten.

Venizelos w Wiedniu.

Berlin. „Berliner Tagblatt“ donosi z Aten, że pobyt Venizelosa w Wiedniu pozostaje w związku z ogólnemi zagadnieniami polityki wschodniej. Konferencye jego z cesarzem i dyplomatami mocarstw dotyczyć mają utworzenia konwencyi **wszystkich państw bałkańskich** o charakterze zupełnie pokojowym i dla celu ekonomicznego. Królowie rumuński i grecki już nieraz na ten cel wskazywali.

Zjazdy bałkańskie w Petersburgu.

Petersburg. Z końcem przyszłego tygodnia przybędzie do Petersburga rumuński następca tronu z synem Karolem, którzy obecnie bawią w Berlinie.

Petersburg. Prezydent serbskich ministrów Pasicz zachorował lekko i nie wychodzi z mieszkania.

W obronie Albanii.

Brindisi. (WAT.) Pomimo urzędowych zaprzeczeń, znajdujący się w tutejszym porcie krążownik wojenny włoski „Perugia“ ma rozkaz wyruszenia na wody albańskie, gdyby tylko rozruchy wybuchły w Albanii.

Do Walony przybyło na okręcie 100 żołnierzy tureckich, którzy oświadczyli, że przybyli, jako wierni synowie ojczyzny albańskiej, bronić jej w razie niebezpieczeństwa.

Przed sąd wojenny.

Salonika. Hassan Tachwin pasza, który podczas wojny dowodził wojskiem tureckiem, walczącem z Grekami, wyjechał drogą na Brindisi do Lozanny i nie pokazał się więcej w Konstantynopolu, ponieważ ma być postawiony przed sąd wojenny.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Pożar w teatrze.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem zapaliła się posadzka w klatce schodowej teatru w dzielnicy Josefstadt. Straż pożarna wkrótce ogień ugasiła. Ponieważ musiano zerwać posadzkę, oraz ponieważ dym wypełnił widownię przedstawienie odwołano.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych pos. Kurzawski żalił się na niedostateczną ochronę obcych robotników przed wyzyskiem i nadużyciami Policya przeszkadza działalności sekretaryatów polskich w Lipsku i Berlinie, zarzucając im działalność polityczną. Mowca domaga się wydania przepisów o wynagrodzeniach robotników, przybywających z obcych państw, oraz w kierunku zaspokajania ich potrzeb religijnych i strzeżenia obyczajności.

Echo afery saverneńskiej.

Strassburg. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi sejmowej, sekretarz stanu Zorn, oświadczył na zapytanie, że rząd alzacko-lotaryński wyciągnął konsekwencye z afery savernenskiej. Decyzya jeszcze nie zapadła.

Pomnik Romanowów.

Petersburg. Wczoraj odsłonięto w katedrze pomnik, wzniesiony na pamiątkę 300-letniej rocznicy panowania Romanowów, w obecności cara, serbskiego następcy tronu i rosyjskich wielkich książąt.

Katastrofa podczas pogrzebu.

Lizbona. W miejscowości S. Moritz podczas pogrzebu, gdy żałobni goście zebrali się w domu, z którego miał pogrzeb wyruszyć, **zawaliła się posadzka** i około 50 osób przeważnie kobiet i dzieci spadło do ubikacyi, położonej na niższem piętrze. Wiele osób odniosło zranienia.

Francya w Maroku.

Paryż. Izba uchwaliła pożyczkę 170.000.000 fr. na roboty publiczne w Marokku. Prezydent ministrów zapowiedział, że wkrótce rozpocznie się budowa kolei z Tangeru do Fezu.

Wybuch w fabryce prochu.

Genua. Wyleciała w powietrze fabryka prochu, przyczem miało zginąć **sześć osób. 5 żołnierzy i jeden cywilny.**

Rewolucya na Haiti.

Nowy Jork. (WAT.) Z Haiti donoszą, że rewolucya tam szerzy się i czyni groźne dla obecnego rządu postępy. Miasta Porte-Epeé i Gonaives, zostały przez powstańców zdobyte. Prezydent republiki Haiti uciekł wraz z żoną na niemieckim krążowniku.

Terroryzm Huerty.

Nowy Jork. (WAT.) Huerta **skazał na śmierć** 22 spiskowców, pomiędzy nimi gen. Gonzalesa. **Wyrok wykonano potajemnie.**

Marynarka wojenna Stanów.

Waszyngton. W komisyi flotowej Izby reprezentantów kontradmirał Freeland wyjaśniał potrzebę budowy czterech okrętów wojennych, zamiast dwu, proponowanych przez sekretarza stanu dla marynarki, oraz 16 kontrtorpedowców, zamiast proponowanych ośmiu.

Londyn. Strajk robotników zajętych przewożeniem węgla można uważać za skończony.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna zaprzecza wiadomościom, jakoby fabryki broni t. zw. Putiłowskie zostały sprzedane firmie Kruppa.

Paryż. Komisya senatu dla sprawy reformy wyborczej odrzuciła propozycye kompromisowe rządu.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 29 stycznia.

Spóźnienie pociągu. Dzisiejszy pospieszny pociąg poranny lwowski, przychodzący do Krakowa o godzinie pół do siódmej rano, spóźnił się przeszło o godzinę. Z powodu tego spóźnienia krążyła pogłoska o wypadku na linii. Na podstawie informacyi z dyrekcyi kolei należy zaznaczyć, że przyczyną spóźnienia były trudności w ruchu i że nie zaszedł żaden wypadek.

Z sali sądowej. Przed paru miesiącami odbyła się w Krakowie w tutejszym sądzie karnym rozprawa przeciwko braciom Radelickim, oskarżonym o usiłowane włamanie do pałacu Spiskiego. Radeliccy zamierzali obrabować kąsę w sklepie p. Grossera. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Józefa Radelickiego na półtrzecia roku, a Stanisława na dwa lata ciężkiego więzienia. Obrońca oskarżonych dr. Krzaklewski wniósł zażalenie nieważności, i dnia 26 b. m. odbyła się wskutek tego najw. Trybunale rozprawa apelacyjna. Zażalenie Trybunał najwyższy odrzucił, jednak zniżył karę oskarżonym, mianowicie Józefa Radelickiego zasądził na półtora roku ciężkiego więzienia, a Stanisława na jeden rok.

Bal na Rabkę, który oficyalnie rozpoczął wczoraj karnawał krakowski, zgromadził nadzwyczaj liczną publiczność, która w zabawie wykwintnej wytrwała na miejscu do późnej godziny. Bal rozpoczął się polonezem, prowadzonym przez prezesa komisyi leczniczej w Rabce prof. Jakubowskiego z przewodniczącą komitetu balowego Stanisławową hr. ...nowską. Na balu w pokaźnej liczbie znaleźli się oficerowie z głównodowodzącym generałem Böhm-Ermollim na czele. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

Z „Sokoła“ krakowskiego. Komitet zabawy kostyumowej na budowę 3-ciej sali dla członków „Sokoła“ krakowskiego zwraca się do osób, chcących wziąć udział w zabawie, by zgłaszały się osobiście **na** listę gości najpóźniej do 1-go lutego. Zgłoszenia pisemne nie będą uwzględnione. Informacyj co do kostyumów i zabawy udziela komitet codziennie wieczorem w kancelaryi „Sokoła“ od godz. 6 do 7

Z uniwersytetu. P. Stanisław Pigoń, rodem Komborni (Galicya), naucz. gimn. w Prokocimie, otrzymał w uniw. Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Koniec półrocza w tutejszych średnich szkołach przypada na najbliższa sobotę t. j. 31. b. m. W tym dniu otrzymają uczniowie świadectwa. Nauka w tych szkołach rozpocznie się we wtorek 3. lutego.

Zmarli. Dr. Marceli Lauterbach, lekarz ceniony, praktykujący w Wiedniu, zmarł w przejeździe w Drohobyczu dn. 24 b. m.

Powołanie czasowe urlopowanych rekrutów z roku asenterunkowego 1913 nastąpić ma z dniem 1 kwietnia b. r., wedle najświeższego rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej.

Związek kat. właścicieli realności w Dębnikach odbył w ubiegłą niedzielę walne zgromadzenie przy licznym udziale członków. Główny punkt porządku dziennego stanowiły postulaty w sprawie utrzymywania stróżów. Sprawę tę referował prezes stałego komitetu p. Matz, i zgłosił rezolucyę, która domaga się, aby właściciele realności w gminach przyłączonych byli uwolnieni od obowiązku utrzymywania stróżów, oraz aby śmieci z realności tych usuwał miejski zakład czyszczenia miasta. Rezolucyę tę wraz z uzupełnieniem, zgłoszonem przez red. Niemca, by w odnośnych ankietach brał udział reprezentant Związku, uchwalono jednogłośnie.

Chicago bez maszyn parowych. Zarządy 50 kolei, które dochodzą do Chicago, uchwaliły zaprowadzić ruch elektryczny w obrębie miasta Chicago i jego okolicy. Wedle tego planu żadna maszyna parowa nie może pracować w promieniu 10 mil od centrum miasta.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Posiedzenie Rady państwa rozpoczęło się o godz. 11 przed południem.

Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia pupilarnego **pożyczki krajowej galicyjskiej** w sumie 13 milionów koron (t. j. 11,057.000 marek).

Następnie przemawiał w kwestyi formalnego traktowania regulaminu pos. Staniek, następnie pos. Choc i Bradac (po czesku).

Katastrofa pancernika.

Stokholm. (WAT.) Wczoraj przy wjeździe do zatoki Sandham zatonął pancernik szwedzki „Tapperhetten“ w pobliżu Sandö. Bliższych szczegółów brak.

Dymisya rządu alzackiego.

Strassburg. (WAT.) **Rząd alzacki podał się w całości do dymisyi.**

Korona królewska w Krakowie.

O świeżo odkrytej i wystawionej w skarbcu na Wawelu koronie królewskiej, zamieszcza Dr. Eliasz Radzikowski w »Słowie Polskiem« wyniki swoich badań, które streszczają się w następujących punktach:

Znaleziona obecnie korona bynajmniej nie jest koroną polską. Jest to korona cesarza rzymsko-niemieckiego i króla czeskiego Luksemburczyka Karola IV. Korona ta jest wykonana na podobieństwo korony, zwanej koroną świętego Wacława, po czesku: »Koruna Svato-vlaclavska«, która znajduje się obecnie w osobnym skarbcu w Pradze czeskiej razem z innemi klejnotami koronacyjnemi królów czeskich.

O tem, skąd mogła ta korona znaleść się w Polsce czyni Dr. E. Radzikowski wnioski następujące: W roku 1363 Karol IV przybył do Krakowa na ślub swój i wesele z Elżbietą, księżniczką pomorską, córką Bogusława V, a wnuczką Kazimierza Wielkiego. Na spotkanie Karola IV, które nastąpiło o milę przed Krakowem, wyjechali czterej królowie, t. j. gospodarz Kazimierz Wielki, jego siostrzeniec Ludwik, król węgierski, król duński i król cypryjski. Spotkanie było nadzwyczaj uroczyste, a niezliczona moc ludu przypatrywała się pochodowi pięciu królów. Wtedy Karol IV miał na głowie koronę obecnie odkrytą.

Po weselu, które trwało trzy tygodnie, a w którego obręb wchodziła oprócz świetnych zabaw owa od wieków znana w Polsce tradycyjna »uczta Wierzynka«, wracał Karol IV z małżonką świeżo poślubioną (była to już 4 żona Luksemburczyka, który miał wówczas 47 lat życia) na Śląsk do Pragi. Droga wiodła na Będzin i Olkusz i tu w powrocie korona zaginęła. Rozłożona na części, owinięta w tkaninę, spoczywała ona w szyszaku, zawieszona na obięku podniebienia kolasy króla czeskiego. Po drodze, ktoś z orszaku króla czeskiego (minorum gentium) porwał szyszak z koroną i, umknąwszy ze zdobyczą, ukrył w dole w ziemi pod drzewem, które miało później być dlań w czasie sposobnym wskazówką, gdzie się skarb znajduje. Nastąpił niewątpliwie pościg za złoczyńcą, który zapewne, nie wydawszy miejsca ukrycia, poległ, doraźnie ukarany. I tak korona Karola IV została w ziemi, aż ją wydobył na światło dzienne przypadek niespodziewany.

Chociaż nie jest to korona polska, posiada niemniej wielkie znaczenie archeologiczno-historyczne, a więc naukowe.

Ruskie organizacye rusofilskie.

(Z tajnych dokumentów »Ostmarkenverein«).

Wedle relacyj »Dziennika Berl.«

Fr. Krysiak w dalszym ciągu swych rewelacyj podnosi, że partye rusofilskie nie będą bardzo zbudowane tem, co w memoryale hakatystycznym pisze o nich Schoultz na podstawie informacyj, otrzymanych od przywódców partyi ukraińskiej i z niemieckiego konsulatu we Lwowie.

Otóż — podkreśla memoryał — partya ruskiej narodowej organizacyi stoi na gruncie narodowego i politycznego zjednoczenia z Rosyanami i Rosyą, podlega silnym wpływom nacyonalistów rosyjskich, jak hr. Włodzimierza Bobrińskiego, i żyje tylko kosztem oficyalnej Rosyi. Członkowie jej grawitują ku Rosyi, usiłują wśród ludu ruskiego wytworzyć sympatye dla caratu i uprawiają także wojskowo-polityczne szpiegostwo na rzecz Rosyi. W ostatnich dwóch latach aresztowano cały szereg członków tej partyi za szpiegostwo i ukarano ciężkiem więzieniem. Po wsiach stronnictwo to uprawia gorliwą propagandę na rzecz grecko-katolickiej religii i wysyła młodych, niezamożnych gimnazyastów ruskich do seminaryów duchownych i klasztorów w Rosyi. Ta robota, przez rząd w Petersburgu popierana, jeżeli nie wręcz przez niego kierowana, już od szeregu lat uprawianą jest w Galicyi, która, zdaniem rosyjskich nacyonalistów, przy pierwszej nadarzającej się sposobności ma być przez Rosyę zaanektowana. Centralny rząd w Wiedniu dopiero w ostatnim czasie uznał za stosowne przeciwko partyi tej wystąpić, aby stłumić niebezpieczny ten dla państwa kierunek. Stronnictwo to, do którego należy młodsza generacya rusofilskiej inteligencyi, ma pewien wpływ na włościan ruskich w północnych powiatach wschodniej Galicyi (w tak zwanej Łemkowszczyźnie; tamtejsi Rusini, mieszkający w karpackich powiatach nowosądeckim i sanockim, nazywają się Łemkami — uwaga Schoultza). Kierunek ten cofa się jednak i należy mieć nadzieję, że niebawem zupełnie zniknie z narodowo-politycznego życia Galicyi.

Memoryał hakatystyczny podkreśla osobno, że organa prasy tej partyi, jak drukowany po rosyjsku dziennik »Prikarpackaja Ruś« i po rusku drukowany tygodnik »Gołos naroda« wychodzą za rosyjskie pieniądze i że partya ta wogóle otrzymuje z Rosyi na cele rusofilskiej propagandy rocznie 150.000 rubli.

Drugiem stronnictwem rusofilskiem jest według memoryału hakatystycznego, »Rosyjsko-narodowa partya«, więcej klerykalna i konserwatywna, aniżeli »partya rosyjsko-narodowej organizacyi« i politycznie nie tak bardzo skompromitowana. Popierana jest nietylko przez Wszechpolaków, ale także przez polski rząd galicyjski, a mianowicie przez namiestnika dr. Bobrzyńskiego, jako partya »staroruska«, aby stanowiła przeciwwagę wobec młodoruskiej ukraińsko-narodowej partyi, która w stosunku do Polaków bardzo wrogie zajmuje stanowisko. Do partyi tej należy starsza generacya rusofilskiej inteligencyi, która jednak u ludu, tak samo jak i ukraińska partya chrześcijańsko-społeczna, żadnych nie ma zwolenników. Przy ostatnich wyborach parlamentarnych w r. 1911 straciła wszystkie swoje trzy mandaty, dwa na korzyść ukraińskich socyalistów i jeden na korzyść Polaków (widać stąd, jak prawdziwem jest twierdzenie ukraińców i Schoultza o popieraniu tej partyi przez Polaków, Wszechpolaków i polski rząd w Galicyi! — przyp. aut.). Przywódcą jej jest pozasłużbowy profesor gimnazyalny Kosteckyj ze Lwowa, właściwym zaś kierownikiem adwokat i poseł na sejm, dr. Michał Korol z Żółkwi. Organem partyi jest wychodzący w języku rosyjskim dziennik »Hałyczanin« i w ruskim języku wydawany tygodnik »Russkoje Słowo«. Należy do niej 4 posłów sejmowych.

Uwagi godnym jest fakt — pisze dosłownie autor memoryału — że rusofile obu kierunków publikacye swoje dla inteligencyi drukują po rosyjsku, natomiast dla ludu po rusku, ponieważ ruscy chłopi po rosyjsku nie rozumieją. Obie partye rusofilskie drwią z języka ruskiego jako »z języka świniarków«.

Rusini rusofilscy — podnosi Schoultz w dalszym ciągu — bardzo mało zdziałali w dziedzinie uświadomienia ludu. Najważniejszem rusofilskiem stowarzyszeniem jest »Tow. Kaczkowskiego«, które liczy około 5.000 członków, posiada filie w niektórych powiatach i kilkaset czytelń, co prawda tylko na papierze figurujących. Ale i ta rusofilska organizacya, popierana przez Polaków i mimo wrogich dla Austryi tendencyj, otrzymująca od galicyjskiego Wydziału krajowego 6.000 koron rocznej subwencyi, traci z każdym rokiem na wpływach i znaczeniu. Dodać należy, że otrzymuje ona także subwencye z Rosyi. Nadto mają rusofile we Lwowie dwie bogate fundacye, a mianowicie »Narodnyj Dom« z majątkiem 3 milionów koron, z którego procentów rozdziela się stypendya kształcącej się młodzieży, oraz »Stauropigiański Instytut«, udzielający również stypendyów. W ogólności jednak — jak stwierdza Schoultz — kierunek rusofilski przestał odgrywać rolę w narodowem życiu galicyjskiem. Utrzymuje ten kierunek tylko rubel rosyjski i nienawiść Polaków do ruchu młodoruskiego.

Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

(Sprawozdanie prezydyum.— Budżet na r. 1914.— Delegaci do Rady kolej. Stosunki pocztowe w Krakowie).

We wtorek 27 b. m. popołudniu odbyło się posiedzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezesa J. K. Federowicza. Na początku posiedzenia prezes złożył sprawozdanie z czynności prezydyum od czasu ostatniego posiedzenia. Między innemi prezes zaznaczył, że roboty około spisu przemysłowego są w toku i że wyniki spisu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych okręgu Izby będą ogłoszone drukiem; dalej zaznaczył prezes, że Wydział krajowy przygotowuje na najbliższą sesyę projekt nowego statutu krajowej Rady przemysłowej. Prezydyum Izby zamierza uczynić tę sprawę przedmiotem obrad i porozumie się w tej mierze z krakowskimi członkami krajowej komisyi przemysłowej.

Imieniem komisyi budżetowej przedłożył budżet Izby na rok 1914 referent członek Izby p. Adolf Blumenfeld. Wydatki wynoszą 223.578 kor., dochody wraz z 10 proc. składką 207.494 kor. Deficyt 16.084 kor. znajdzie wyraz jedynie w tem, że zapas kasowy nie będzie mógł być doprowadzony do przepisanej wysokości 25 proc. i będzie mógł być uzupełniony dopiero w przeciągu 1915 r.

Izba przyjęła przedłożony budżet i uchwaliła na pokrycie wydatków rozpisać składkę 10 proc. od podatku zarobkowego w okręgu Izby. Budżet obejmuje szereg subwencyj na szkoły przemysłowe, na rozmaite cele handlowe i przemysłowe oraz rękodzielnicze. Przyznano też datki na cele humanitarne i turystyczne.

Petycyę głównego zarządu T. S. L. o subwencyę na szkołę handlową w Białej, przekazano prezydyum do najdalej idącego uwzględnienia. Zaznaczyć należy, że petycya wpłynęła już po zamknięciu obrad nad budżetem.

Przy obradach nad budżetem postawił członek Izby Peroś wniosek, wzywający prezydyum, aby poczyniło kroki o utworzenie należycie zorganizowanej szkoły gospodnio-szynkarskiej na wzór istniejących za granicą.

Delegatami swymi do państwowej Rady kolejowej wybrała Izba pp. Wachtla Bernarda i Mendelsburga Zygmunta; zastępcami pp. Adera Wilhelma i Uderskiego Edwarda.

Imieniem komisyi połączonych sekcyj, przedłożył sekretarz W. Beres referat o stosunkach pocztowych w Krakowie. Izba odniosła się z memoryałem do dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, oraz do ministerstwa handlu z żądaniem wprowadzenia takiej służby rozdzielczej dla przesyłek pocztowych do Krakowa ze strony Wiednia i Lwowa, jak na przestrzeni Wiedeń-Tryest, a to celem przyspieszenia doręczeń poczty listowej. Próby takiego rozdzielania w pociągach listów już są podjęte między Krakowem a Rzeszowem i próby te przyczyniają się do szybszego doręczania poczty. Izba będzie się dalej domagać pomnożenia liczby urzędników telegraficznych w Krakowie i personalu doręczającego telegramy. Izba poczyniła także kroki co do lepszego wyposażenia podmiejskich urzędów pocztowych i obejmuje różne dalsze żądania.

W dyskusyi podnieśli postulaty członkowie Izby Rosenberg (co do dzielnicy VIII Krakowa) i Rosenzweig (co do Wieliczki).

Po wyjaśnieniach referenta, Izba przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

KRONIKA.

Kraków, 29 stycznia.

Z teatru miejskiego. Sobotni wieczór w teatrze zajmie przedstawienie od dłuższego czasu zapowiadanej tragedyi Szymona Szymonowicza p. t. »Castus Joseph«, w przekładzie polskim St. Gosławskiego. Utwór ten, jak wiadomo, jest po »Odprawie posłów greckich« Kochanowskiego drugą z rzędu próbą tragedyi w skarbcu literatury naszej. Do wystawienia tego cennego zabytku przystąpił teatr krakowski z całym pietyzmem, nie szczędząc trudów ni kosztów. Przedstawienie poprzedzi konferencya literacka o »Józefie Czystym« Lucyana Rydla, który przysposobił dzieło do współczesnych wymagań sceny. Z tego powodu początek przedstawienia naznaczono na godz. 7.

Resztę wieczoru wypełni legenda słynnego irlandzkiego pisarza, Johna Millingtona Syngea, p. t. »Cudowne źródło«. Autora jej nie bez racyi nazwano »irlandzkim Wyspiańskim«.

„Parsifal“ w Krakowie. Dnia 16 lutego odbędzie się w Starym Teatrze staraniem Dyrekcyi koncertów krakowskich niezwykły koncert, poświęcony ostatniemu dramatowi muzycznemu Wagnera »Parsifalowi«, który dotąd był wystawiany tylko w Bayreuth, zaś od dnia 1-go stycznia po wygaśnięciu praw autorskich dawany jest w całym świecie. Wieczór rozpocznie się odczytem, połączonym z projekcyami świetlnemi obrazów scenicznych z Bayreuth, poczem troje wybitnych artystów wiedeńskiej Volksoper odśpiewa kilka większych fragmentów z »Parsifala«. Będzie to zupełna nowość dla Krakowa, dotąd bowiem wykonywano u nas tylko dwa ustępy symfoniczne z tego dzieła. — Bilety sprzedaje już kasa Starego Teatru. Szczegóły ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Wszechwładztwo kinematografu, referat dr. Maryana Stępowskiego, zanicowany przez Tow. ochrony piękności Krakowa, odbędzie się dzisiaj we czwartek w gmachu Izby handlowej. Początek o godzinie 6 wieczorem, wstęp wolny.

W „Zjednoczeniu“ (ul. Floryańska 14) odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 8 wieczór odczyt p. T. Gutkowskiego p. t.: »Sprawa polsko-pruska« na schyłku XVIII wieku«.

W uniwersytecie wiedeńskim uzyskał krakowianin, p. Henryk Wachtel, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

W polskim Związku Niewiast katolickich w Krakowie (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 4 popoł. podwieczorek muzyczno-deklamacyjny, urządzony staraniem sekcyi młodzieży. Łaskawie przyrzeczony współudział p. Elżbiety Zaleskiej, znanej recytatorki z Warszawy, która wygłosi szereg utworów poetycznych, czyni ową sobotę związkową wyjątkowo interesującą, a śpiew p. M. Korab-Lebensteinówny i gra na skrzypcach p. St. Capówny przyczynią się znakomicie do urozmaicenia miłego popołudnia. Akompaniament objęła łaskawie p. Grodzicka. Liczne przybycie członków i gości pożądane.

Klub sportowy „Cracovia“ odbędzie dn. 29 bm. w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 walne zgromadzenie członków. Na porzą

…ku dziennym sprawozdanie za rok ubiegły i wybory do wydziału na rok bieżący. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Hojny dar. Pisma warszawskie przynoszą wiadomość, iż hr. Michał Sobański ofiarował sto kilkadziesiąt tysięcy rubli na rzecz kursów przemysłowo-rolniczych przy warszawskiem Muzeum przemysłu. Suma ta ma być użytą na kupno folwarku Chylice pod Grodziskiem koło Warszawy, który będzie przekształcony na pole i warsztat doświadczalny dla studentów agronomii. Za hojny dar złożyli ofiarodawcy podziękowanie prezesi instytucyi rolniczych w Warszawie.

Związek inżynierów kolejowych odbył dn. 24 bm. walne zgromadzenie, na którem po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, dokonano nowych wyborów. Prezesem wybrano inż. Z. Maywalia, wiceprezesem inż. E. Bielańskiego, skarbnikiem inż. K. Ciechanowskiego, sekretarzem inż. J. Hoszeka; do wydziału weszli inż. F. Bitschau, S. Kaiser, R. Kern, J. Peltz, F. Poss i L. Severin.

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszeń przemysłowych cechów: murarskiego, ciesielskiego, studniarskiego i majstrów brukarskich, odbyło się wczoraj popołudniu w lokalu klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego. Z ramienia władzy przemysłowej był obecny wicesekr. magistr. Kasper Nowak. Zgromadzenie zagaił star. cechów Tomasz Bujas, przedstawiwszy smutny stan ekonomiczny w jakim się obecnie członkowie Stowarzyszeń znaleźli z powodu zastoju budowlanego w naszym kraju. Po odczytaniu sprawozdania z czynności wydziału w r. 1913 i sprawozdania kasowego, uchwaliło zgromadzenie absolutoryum wydziałowi. Następnie po uchwaleniu preliminarza na rok 1914 przystąpiono do wyboru 3 członków wydz. i 3 członków komisyi kontrolującej. Do wydziału na 3 lata wybrani: Łazarz Rock, Józef Mitasiński i Wojciech Lipiński. Do komisyi kontrolującej zostali wybrani: Lisowski, Kolesiński i Karolla. Wreszcie wybrano członków komisyi egzaminacyjnej dla zawodu murarskiego, ciesielskiego, studniarskiego i brukarskiego.

Po przeprowadzeniu wyborów zabrał głos p. Zakulski, wykazując pokrzywdzenie majstrów murarskich, którym władze miejscowe odmówiły gwarantowanego ustawą wydawania planów, a przysądzając natomiast wydawania tych planów dyplomowanym architektom. W kwestyi tej stowarzyszenie robiło starania u odpowiednich władz, lecz bezskutecznie. W końcu uchwalono udać się do prezydyum magistratu i wysłać deputacyę do Wiednia, celem uzyskania dawniejszych praw przysługujących majstrom murarskim.

Budowa kanału w Alei Mickiewicza. Mimo mrozów, jakie panowały w naszem mieście, budowa kanału w Alei Mickiewicza nie uległa żadnej przerwie. Kanał doprowadzono już do wylotu ul. Czystej. Także prowadzone są roboty przygotowawcze około zasklepienia dawnego koryta Rudawy od »Wenecyi« do Błoń, poza gmachem »Sokoła«. Kanał, budujący się wzdłuż Alei Mickiewicza, wpadać będzie do głównego kanału, wybudowanego na miejscu dawnego koryta Rudawy, a sięgać będzie Aleją Krasińskiego do ul. Długiej z odgałęzieniami w ulice nowych dzielnic: Czarna Wieś, Łobzów i Krowodrza. Przy robotach ziemnych zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników i kilka furmanek.

Pobicie urzędnika drukarni Anczyca. Pobity wczoraj rano w Podgórzu niewątpliwie przez namówione indywiduum p. Żmuda, urzędnik drukarni Anczyca i Sp. podejrzany o »łamistrajkowstwo« szczęściem, że nie utracił oka z powodu uderzenia ciężkiem żelaznem narzędziem. Oko zapuchło przy wystąpieniu lekkiej gorączki; rana na kości nosowej nie zdaje się niebezpieczna.

Emigracya się wzmaga. Ruch emigracyjny popisowych do Ameryki wzmaga się znowu. Władze bezpieczeństwa publicznego na dworcu krakowskim przytrzymują znowu po kilkunastu młodych ludzi, którzy za namową agentów emigracyjnych udają się w podróż do Ameryki. Wczoraj przytrzymano 15 popisowych, z których trzech za fałszywe legitymacye i paszporty odesłano »pod Telegraf«. Z emigrantami jechał agent emigracyjny, ale zobaczywszy, że aresztowano jego ofiary, wyskoczył po drugiej stronie pociągu i zbiegł do miasta.

Zatrucie alkoholem. Tłumy publiczności zebrały się wczoraj przy ul. Pędzichów koło nieznanego nazwiska człowieka, który leżał na bruku pod domem bez oznak życia. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie alkoholem i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł alkoholika do przytuliska brata Alberta.

Z kroniki podgórskiej. (Posiedzenie Tow. św. Wincentego à Paulo. Z nad Wisły). W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczór posiedzenie miejscowego oddziału Tow. św. Wincentego à Paulo. Przewodniczył p. Łuczko. Z krakowskiego Towarzystwa byli obecni jako delegaci prof. dr. Brzeziński, Józef Marciszewski i delegat konferencyi św. Floryana, p. Kawa. Obrady toczyły się nad sprawą zjednywania członków czynnych towarzystwu, któryby ożywili działalność Towarzystwa.

Wskutek nagłego podwyższenia się temperatury, Wisła w niektórych miejscach, szczególnie przy filarach mostów, puściła i utworzyły się dość wielkie czeluście. Jeżeli temperatura nie spadnie i potrwa taki stan powietrza jeszcze przez kilka dni, lody na Wiśle puszczą i spłyną w dół rzeki. Zaznaczyć należy, że Wisła już od kilku lat tak długo nie była zamarznięta.

Z karnawału.

Program Reduty prasy zarysowuje się coraz wyraźniej pod dłonią komitetu, który pracuje już prawie w permanencyi, wykończając ostatnie szczegóły. Obecnie, od paru dni szczególną troskliwość komitetu zwraca na siebie część widowiskowa, po raz pierwszy urozmaicona przedstawieniem teatralnem, tak, jak to bywa w Warszawie i w innych miastach, gdzie reduty ściągają tysiące widzów dla samego już programu. W pierwszym rzędzie wymienić można dzisiaj, jako jeden z punktów tej części, bluetkę pt. »W wagonie«, Eugeniusza Varconsine'a, którą odegrają pp. Romana Szpak-Bandrowska i Zygmunt Noskowski, artyści sceny krakowskiej. Zabawna komedyjka, wsparta na niezwykłem *qui pro quo*, dostarczy obojgu artystom pola do rozwinięcia subtelności dyalogu, w której, jak wiadomo, celują..

Amatorzy tańców nowoczesnych ucieszą się zapowiedzią, że »Tango«, które ożywi również część widowiskową, przygotowuje się z zapałem pod kierunkiem p. Pol-Dolińskiego. Odtańczy go więcej par, dając żywy i barwny obraz.

Tyle na razie. Cząstkę tylko tego, co przygotowuje się dla gości dziennikarstwa krakowskiego można było na razie ująć w ramy komunikatów. Będą one odtąd pojawiały się częściej, aby wyczerpać do d. 7 lutego bogaty materyał, jakiego dostarczają projekty komitetu. Z punktów bezpośrednio aktualnych dodać należy, iż bilety na galeryę już są do nabywania w lokalu komitetu, Jagiellońska 10.

Zabawa mieszczańska odbędzie się w sali starego Teatru w sobotę 31go b. m.

Z „Sokoła“ krakowskiego. Komitet zabawy kostyumowej na budowę 3-ej sali dla członków »Sokoła« krakowskiego zwraca się do osób, chcących wziąć udział w zabawie, by zgłaszały się osobiście na listę gości najpóźniej do 1-go lutego. Zgłoszenia pisemne nie będą uwzględnione. Informacyj co do kostyumów i zabawy udziela komitet codziennie wieczorem w kancelaryi »Sokoła« od godz. 6 do 7.

Wieczór kostyumowy z kotylionem urządza w sobotę dn. 21 lutego w sali Tow. Strzeleckiego gal. stow. podurzędników i służby państwowej w Krakowie. Czysty dochód przeznaczony na zapomogi dla wdów i sierot po członkach stowarzyszenia.

Z KRAJU.

Litwacy w Galicyi. Z Nowego Sącza donoszą nam:

Po nieudałych występach w Krakowie i we Lwowie udał się Nachum Sokołow, znany z polakożerczych występów litwak warszawski, do Nowego Sącza i tutaj wystąpił z odczytem, którego treść z góry można było przewidzieć. Zillustrować może ją zdanie, wypowiedziane przez Sokołowa na odczycie w Warszawie, które godzi się napiętnować dosłownym cytatem: »Polska jestto rozkładający się trup, który dość kopnąć nogą, aby się rozleciał«. Mimo znamiennego przykładu Krakowa i Lwowa, mimo opinii, jaką prasa polska poprzedziła zamierzony pochód »cywilizacyjny« Sokołowa po Galicyi, starostwo w Nowym Sączu, powodując się zgoła niezrozumiałemi względami, na odczyt zezwoliło. Nie pomogły przedstawienia deputacyi młodzieży polskiej, która usiłowała wskazać staroście właściwą drogę działania, oświetlając działalność litwacką Sokołowa.

Konsekwencye nie dały na się długo czekać. Na odczyt, publiczny, ogłoszony afiszami, podążyło także grono inteligencyi, młodzieży akademickiej, gimnazyalnej i robotniczej, strzelcy i skauci. Drzwi gmachu zastali zamknięte. Gdy kilku gimnazyalistów usiłowało je otworzyć, rzuciła się na nich przemożna liczba żydów, uzbrojona w kije i boksery, i korzystając z liczebnej przewagi, zaczęła bić na prawo i lewo, nie szczędząc przytem wymysłów i obelg. Na czele rycerskiej kohorty walczyli nowosądeccy mecenasi pp. Syrop i Silbermann.

W pół godziny później odbył się odczyt pod osłoną policyi.

Karnawał w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą nam: Na dochód Tow. Bursy gimnazyalnej w Nowym Targu odbędzie się dnia 31 bm. w zakładzie dra A. Chramca zabawa kostyumowa. Ustalony rozgłos powodzenia zabaw w zakładzie dra Chramca i zainteresowanie, jakie budzi zabawa na tak sympatyczny cel urządzona, pozwala się spodziewać, że będzie ona kulminacyjnym punktem naszego karnawału w Zakopanem. Datki na cel powyższy przyjmuje pani Jadwiga Chramcowa.

Pociąg pospieszny z Zakopanego do Krakowa. Celem udogodnienia powrotu uczestnikom głównych zawodów narciarskich z Zakopanego, zaprowadza Dyrekcya kolei państw. dn. 2 lutego b. r. z Zakopanego do Krakowa nadzwyczajny pociąg pospieszny. Odjazd z Zakopanego o godz. 4-ej popołudniu; przyjazd do Krakowa o godz. 8·23 wieczór.

Samobójstwo przez powieszenie. Ze Lwowa donoszą: Onegdajszej nocy powiesiła się na ramie okna w mieszkaniu swem w domkach kolejowych przy ul. Gródeckiej żona funkcyonaryusza kolejowego, Tekla Łońska. Mąż jej był całą noc poza domem i grał w karty, a gdy rano powrócił, zastał już trupa żony. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Malwersacya na poczcie. Piszą z Drohobycza: Adwokat dr. Tislowitz otrzymał tymi dniami z banku holsztyńskiego w Holsztynie zwykły polecony list, w którym przesłano mu banknotami kwotę około 2700 marek. Po otwarciu listu okazał się brak przesłanych pieniędzy. List wyglądał, jakby nie był naruszony. Po porozumieniu się z bankiem nadeszła telegraficzna wiadomość, iż list wysłany z Holsztyna zawierał wspomnianą sumę. Malwersacyi niezawodnie dopuszczono się w drodze, albowiem list o 24 godzin nadszedł później do rąk adresata.

ZE ŚWIATA.

Bezprzykładny proces. Jak donoszą telegramy z Heilbronn, śledztwo sądowe w sprawie nauczyciela Ernesta Wagnera zostało ukończone i wkrótce odbędzie się przeciwko niemu proces przed trybunałem przysięgłych w Heilbronn. Akt oskarżenia obwinia Wagnera o 5 morderstw, dokonanych w Degerloch, o 10 morderstw, dokonanych w Mühlhausen, o 10 morderstw usiłowanych w Mühlhausen i 9 podpaleń. Taki akt oskarżenia jest unikatem w sądownictwie nie tylko niemieckiem. Podczas pierwszego przesłuchania Ernest Wagner zeznał, że cierpiał od dawna skutkiem dawnych nadużyć na tle seksualnem. Z rozmaitych napomknień, czynionych wobec niego, doszedł do wniosku, że jego zboczenia seksualne znane były w Mühlhausen, gdzie zresztą Wagner popełniał je. Postanowił tedy odebrać sobie życie, zgładziwszy najpierw swoją rodzinę. Poprzednio atoli pragnął zemścić się na mieszkańcach Mühlhausen, którym przypisywał swoje nieszczęście.

Wagner — jak zeznał — kupił sobie dwa rewolwery i 300 nabojów, poczem w szkole strzelał do dzieci, a na ulicy do przechodniów, o czem w swoim czasie obszernie pisaliśmy. Oburzenie wśród mieszkańców miasta Mühlhausen przeciwko Wagnerowi nie osłabło dotąd. To też na czas procesu władza sądowa zarządziła wszechstronne środki ostrożności.

INFORMACYE.

Prawo publiczności. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności na lata szkolne 1913/14 i 1914/15 prywatnemu gimnazyum żeńskiemu Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego we Lwowie. Zakład otrzymał także prawo odbywania w podanym czasie egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości mających znaczenie państwowe.

Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1913/14 pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej klasie prywatnego żeńskiego gimnazyum realnego SS. Ursulanek we Lwowie.

Minister oświaty nadał prawo publicznorci na rok szkolny 1913/14 pierwszej i drugiej klasie prywatnego realnego gimnazyum dr. Jana Niemeca we Lwowie.

Minister oswiaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1913/14 I do IV klasie prywatnego gimnazyum Towarzystwa prywatnego gimnazyum w Brzesku, oraz pierwszej i drugiej klasie prywatnego gimnazyum w Nisku.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Pigmalion«
Piątek: Teatr zamknięty
Sobota: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Niedziela po poł.: »Oj młody! młody!«
Niedziela wiecz.: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Poniedziałek po poł.; »Betleem polskie«

Z ruchu ludowego.

(Koresp. „N. Reformy").

Dąbrowa. 27 stycznia.

Z inicyatywy komitetu organizacyjnego Polskiego Str. Ludowego zwołał dr. Moskwa zgromadzenie ludowców, które odbyło się wczoraj przy udziale około 300 osób z całego powiatu. Dr. Moskwa powitał zgromadzonych, wyjaśniając równocześnie cel zebrania, poczem wygłosił poseł Bojko referat o przyczynach rozdwojenia w P.S.L. Postępowanie p. Stapińskiego, który wywołał ferment w stronnictwie, poddał bezwzględnej krytyce, podkreślając fakt, że Stapiński jako prezes P.S.L. prowadził politykę kompromisową ze stańczykami, którym nie wahał się nawet, za cenę własnych materyalnych korzyści, sprzedać praw ludu. W ten sposób pozostawił on lud na łasce rządu i wrogiego stronnictwa, wobec których, związany cyrografem, w takt musiał tylko wybijać pokłony i piać im jeno hymny pochwalne za ich „przychylną" dla ludu politykę.

Po długiem przemówieniu posła Bojki, prezesa komitetu organ. P.S.L., wystąpił w obronie Stapińskiego p. Wojtyło, poczem zabrali głos pp. prof. Dubiel i Dr. Moskwa, piętnując zdradę Stapińskiego. W końcu uchwalono wśród rzęsistych oklasków rezolucye, zgłoszone przez prof. Dubiela, w których oświadczono się zgodnie za czystą, niezależną i niesprzedajną polityką ludową i wezwano posła Stapińskiego, aby w najbliższy piątek t.j. w dniu 30 stycznia stanął w Dąbrowie i w obecności swoich przeciwników politycznych pp. Bojki i Kędziora z zarzutów przed ludem się wytłómaczył. — Zgromadzenie trwało od godz. 12 w południe do godz. 6. wieczór.

Aresztowanie bankiera.

W uzupełnieniu wiadomości, zamieszczonej we wczorajszych telegramach, o aresztowaniu bankiera francuskiego, Germaina, wydawcy pisma giełdowego „La côte", przynoszą pisma francuskie dalsze szczegóły. Wbrew pierwotnym doniesieniom już w pierwiastkowem śledztwie stwierdzono, że malwersacye bankiera na szkodę akcyonaryuszy nie sięgają poprzednio przytaczanych, olbrzymich sum, nadto że nie pozostają w żadnym stosunku do instytucyi giełdy paryskiej, która nie poniosła żadnej straty. Germain był dyrektorem małego banczku: „Banque Française des Comptes courrants", który uprawiał wyłącznie interesy spekulacyjne. Dla poparcia swoich operacyj, założył pismo: „La côte", które szybko zyskało rozpowszechnienie w sferach finansowych Paryża i należało tam do najpoczytniejszych pism giełdowych. Przed kilku miesiącami Germain ogłosił, że swe pismo zamienia na Towarzystwo akcyjne o kapitale 3-ch milionów franków; akcyj miano wydać 15.000. Według ustawy francuskiej przy zakładaniu towarzystwa akcyjnego, należy conajmniej ¼ część kapitału wpłacić gotówką. W tym celu Germain utworzył syndykat, mający reprezentować 8.000 akcyj, a członkom jego polecił wpłacić czwartą część objętych działów, przyrzekając zwrot sum i czystego zysku z dniem 31 stycznia. Na ślad tych bezprawnych manipulacyj Germaina wpadło konkurencyjne pismo giełdowe i zwróciło na nie uwagę władz. Na skutek doniesienia przeprowadzono skrupulatną rewizyę w banku i w mieszkaniu prywatnem Germaina, w trakcie której skonfiskowano 100.000 franków w gotówce, złożonych przez członków syndykatu.

O Germainie przynoszą pisma kilka szczegółów: Pochodzi on z rodziny polskiej, nazywa się istotnie Władysław Pietruszyński. Liczy lat 34. Poprzednio miał bank w Londynie i Brukseli; wiadomości swe giełdowe wyzyskiwał nie tylko praktycznie, lecz i teoretycznie w dziele pod tytułem: „W jaki sposób mogę zarobić na giełdzie?" Pietruszyński jest żonaty. Pisma francuskie w charakterystyce jego nadmieniają, że w życiu jego domowem uchodził za wzór wiernego i zapobiegliwego małżonka.

Nadesłane.

Artykuły, w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Dr. Marceli Lauterbach

lekarz praktykujący we Wiedniu, były asystent polikliniki we Wiedniu, officier d'Académie, officier de l'Instruction Publique, oficer orderu Daniła i rycerz orderu św. Stanisława, po krótkich cierpieniach zmarł w przejeździe dnia 24 b. m. w Drohobyczu, w 46 roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 26 b. m. w Drohobyczu, o czem zawiadamiają

Wdowa Helena
z Wechslerów Lauterbachowa
i córka Alicya.

1030

Pielgrzymka do Ziemi świętej od dnia 22 czerwca do 15 lipca 1914 r.

Dnia 22 czerwca 1914 r. wyruszy z Krakowa pielgrzymka do ziemi Św. i zwiedzi następujące miejsca święte: Haifę, Nazaret, Górę Karmel, Jerozolimę i okolice Betleem i świętego Jana w górach.

Podróż cała tak koleją, jak okrętem, tam i z powrotem wynosi z całem utrzymaniem: Dla klasy I-ej 540 kor., dla II-ej klasy 490 kor., dla klasy III-ej 360 koron.

Zgłaszać się należy najdalej do 20 kwietnia b. r. u podpisanego.

O. Zygmunt Janicki, komisarz Ziemi św. w Krakowie, ul. Reformacka 4.

Honorata Einhorn Henryk Teichler
zaręczeni
Mogilany 1018 Kęty

Od wydawnictwa „NOWEJ REFORMY".

Przedłużający się spór drukarski zmusił wydawnictwo „Nowej Reformy" do zacieśnienia łamów dziennika i wydawania go raz na dzień po południu. Wydawnictwo ulega tutaj tej „vis maior," która nie oszczędziła także innych dzienników krakowskich i lwowskich, z wyjątkiem organu socyalnej demokracyi.

Z chwilą wyrównania się różnic między gremium drukarskiem i organizacyą pracowników, — wydawnictwo „Nowej Reformy" przywróci dziennikowi jego **dawny typ i rozmiary, i przystąpi natychmiast do dwurazowego wydawania pisma.**

Dodać winniśmy, że poszczególne działy „Nowej Reformy" wzmocnione zawodowemi piórami, doznają znacznego rozszerzenia i pogłębienia.

Najbliższą nowością z zakresu felietonu powieściowego, będzie powieść historyczna z r.1848 Macieja **Wierzbińskiego p.t.:**

„Szalony Rok"

Druk tego cennego utworu rozpoczniemy po ukończeniu powieści Jerzego Żuławskiego p.t.: „Profesor Butrym" — cieszącej się wielką poczytnością.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, 29 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·—. Renta majowa 83·—. Renta koronowa węgierska 83·—. Akcye austr. zakł. kred. 637·—. Akcye węg. zakł. kred. 842·—. Akcye Anglobanku 345·—. Akcye Unionbanku 605·—. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Landerbanku 527·50. Akcye kolei państwowych 712·50. Lombardy 102·50. Akcye fabryki broni 941·—. Akcye tytoniowe 437·—. Alpiny 809·25. Rima-Muranyi 644·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 24·88. Losy tureckie 229.— Ruble 253·25. Skoda 762·50. $4^1/_2$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: silne.

Berlin, 29 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredi 204·— Tow. dyskontowe 192·—. Bochum 0—·—. Fenix. 0·—.— Usposobienie słabsze.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

XVII. Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 7 lutego 1914,** o godz. 6-tej wieczór a w razie braku kompletu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie w tymsamym dniu o godz. 7-tej wieczór w lokalu tegoż stowarzyszenia z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1913;
3. Przedłożenie rachunków z wnioskami Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku czystego z roku 1913;
4. Uchwalenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum;
5. Zmiany § 2, 7, 35, 37, 59 i 61 statutu;
6. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej i Komisyi Kontrolującej;
7. Wnioski członków. 1008

Nowy Sącz, dnia 26 stycznia 1914.

Rada Nadzorcza

Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką.

Prezes: **S. Gutfreund.** Sekretarz: **J. Steinbach.**

Administracya, ul. św. Anny l. 3, parter. 1

Biuro pośrednictwa pracy

w Podgórzu ul. Krakowska 5 Tel. 2559 zawiadamia Szanownych P. T. Pracodawców, że obecnie jest w możności dostarczyć każdej chwili wszelkiej służby domowej. Wpisowego biuro nie pobiera. Zapłacona należytość w razie zmiany nieodpowiedniej służby obowiązuje biuro do 2 miesięcy. 919 2 11

Poszukuje się

zaraz panny, obznajomionej z prowadzeniem rachunków kupieckich. Zgłoszenia **„Posada 14“** poste restante Kraków. 917 8 8

Młody energiczny

urzędnik biurowy z kilkuletnią praktyką (krakowianin) poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod „Chlubne referencye“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 947 2 2

Starszy asystent

farmacyi poszukuje posady lub zastępstwa. Wiadomość apteka Ujście Solne koło Bochni. 953 2 3

Panna

umiejąca pisać na maszynie wszystkich systemów, oraz biegle stenografować po polsku poszukuje posady każdego czasu. Zgłoszenia pod **„M. B.“** przyjmuje Adm. Nowej Reformy. 802 5 6

Mężczyzna

w poważnym wieku, z dochodem kilkuset koron miesięcznie, pragnie się poznać w celu matrymonialnym z inteligentną starszą panną lub wdową. Posag wymagany. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia po koniec stycznia b. r. pod L. Karol, poste restante Kraków I. 769 3 3

Poszukuję

zdolnego korespondenta polsko-niemieckiego, ze znajomością stenografii. Znajomość fachu spedycyjnego pożądana. Oferty powinny zawierać curriculum vitae. K. Katzner w Podwołoczyskach. 881 3 3

Mieszkanie

składające się z 7 wielkich pokoi, kilku przedpokoi, pokoi dla służby, garderoby, łazienki, kuchni i t. d. na II. piętrze z największym komfortem.

2. Mieszkanie z 8 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni i spiżarni, od ogrodu na II. piętrze.
3. Dwa pokoje kawalerskie na parterze, razem lub oddzielnie.
4. Sklepy frontowe ze składami.

Wiadomość Karmelicka 9, I. piętro. 963

Słoneczne 3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, z przyn., z oświetleniem elektrycznem i gazowem, do wynajęcia zaraz. — Wiadomość u dozorcy domu, Blich 4. 692 10 0

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
656 **poleca** 8 0
MARMOLADY
Owocową
Morelową
Wiśniową
Malinową
Porzyczkową
Poziomkową
Bruznicę.
Za jakość ręczy się.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu uznaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca Handel 6 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

- 1 funt „Famlijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
- 1 funt „Melange de Moscou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
- 1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
- 1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
- Kawa Ceylan, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K 20·—
- Grzybki litewskie, b. ładne, 1 kg. . . . . . . K 9.—

„WISŁA“

Parowa Pralnia bielizny — — — Pralnia chem. i art. farbiarnia

Filie w Krakowie:

Długa 11 A.
Karmelicka 9.
Zwierzyniecka 15.
Krowoderska 44.
Groble 21.
Dietla 41 (hot. Müllera).

Grodzka 42

poleca się

DO WSZELKICH ROBÓT

w ten zakres wchodzących

Wszelkie roboty wykonuje się w 3 dniach.

789 4 4

Obwieszczenie.

XXI. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu Wielkim, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 9 lutego 1914 r.** o godzinie 2 popołudniu w biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Radomyślu Wielkim.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1913.
4. Wybór Dyrekcyi na lat trzy.
5. Zatwierdzenie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 21 stycznia 1914 l. 4, co do rozdziału czystego zysku za rok 1913.
6. Wybór 8 członków Rady Nadzorczej na lat trzy.
7. Wnioski członków.

Rachunki i bilans są wyłożone w biurze Towarzystwa, które członkowie codziennie do dnia 9 lutego 1914 roku między godziną 2 a 6 popołudniu przeglądać mogą.

Bilans za rok 1913

Stan bierny	K	h	Stan czynny	K	h
Udziały wpłacone	54651	02	Pożyczki na skrypta	174548	49
Fundusz rezerwowy	24160	—	„ „ weksle	246544	75
Fundusz rezerwy strat	7155	04	Zaskarżone pretensye	2985	87
Wkładki oszczędności	299345	37	Zaliczki procesowe	527	25
Wierzyciele wekslowi	40914	84	Lokacye	5529	—
Odsetki pobrane na r. 1914 . .	6939	61	Nieruchomość	7600	27
Dywidendy nie pobrane . .	5230	28	Odsetki zapłacone na r. 1914	562	97
Zysk z roku 1913	8132	—	Rachunek bieżący	412	40
			Kasa	7817	16
Razem	446528	16	Razem	446528	16

Z dniem 31 grudnia 1913 liczyło Towarzystwo członków 1852
Wysokość deklarowanych udziałów wynosi . . . . 106650 K — h
Wpłacone zaś udziały wynoszą dnia 31 grudnia 1913 . . . . . . 54651 „ 02 „
Wypowiedziane udziały na rok 1914 wynoszą . . . . 2150 „ — „

Radomyśl Wielki, dnia 20 stycznia 1914.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu Wielkim:

S. Siegfried. 879 **Jakób Pelz.**

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.

846 9 0

Magazynier i ekspedytor

fabryczny, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami fabrycznemi, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłoszenia pod „Zdolny“ Adm. N. Reformy. 954 2 4

ZĘBY

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 814 1 0

Akademik

umieściłby się na mieszkanie przy spokojnej rodzinie wraz z utrzymaniem, za skromnem wynagrodzeniem. „Akademik“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 916 5 5

30.000 koron

mam do umieszczenia na I lub II hipotekę. Alfa 4 poste restante Kraków. kwit inseratowy. 946 3 3

Spólnika

z kapitałem od 4000 koron poszukuje się do pewnego i dobrze się rentującego interesu. Zgłoszenia **„Z. L. 1914“** poste restante Kraków. 881 5 10

Zaraz do wynajęcia

3—5 pokoi, przedpokój, kuchnia i t. d., od 1 stycznia 1914, przy ul. św. Anny 3. Wiadomość u dozorcy domu. 691 11 0

Apteka prowincyonalna

w pięknej zdrowej okolicy w siedzibie Władz powiatowych i szkoły średniej, do sprzedania lub do zamiany na większą. — Bliższej wiadomości udzieli Jędrzej Kruci-rek wiceburmistrz miasta Krosna. 860 3 8

Miód pszczelny

prasny, z poręczeniem naturalny.

Akacyowy lub lipowy, wysyłka opłacona w blaszankach 5 kg. za zaliczką **K 8·50.**
Dla kupców wysyła się próbki i oferty.

Pierwszy węgierski wywóz miodu pszczelnego, Balatonfőkajar Węgry. 309 7 0

Operator kinem. egzaminowany, elektromonter znający się na motorach benzynowych, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje admin. „N. Reformy“ pod „Operator“. 959 3 3

Skład fortepianów i pianin
pod firmą
Zygmunt Raba
w Krakowie
ulica św. Jana L. 13,
sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 7 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, Jagiellońska 10.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski